



## Tygodnik ziemi Łomżyńskiej

wychodzi w każdą niedzielę.

Redaguje Komitet.

# BEZIMIENNE DZIEŁO NARODU.

## Nowa konst. wyrazem świadomości społecznej.

Z powodu 6-tej rocznicy wypadków majowych, w niektórych organach opozycji prawicowej wyrażono zdanie, iż wypadki te nie znalazły swego historycznego usprawiedliwienia, ponieważ naprawa ustroju Rzeczypospolitej t. j. zmiana Konstytucji „ani na krok nie posunęła się naprzód“.

Pomijając już fakt, dobrze wiadomy światu całemu, że Konstytucja marcowa została skorygowana w kapitalnym punkcie (nadanie Prezydentowi Rzplitej prawa rozwiązywania Sejmu i Senatu)—wyraz po wypadkach majowych, opozycja prawicowa świadomie zamyka oczy na to, co się w Polsce działo i dzieje. Naprawa ustroju Rzeczypospolitej nastąpiła przez wykorzenienie „złych obyczajów“, na co największy nacisk położył Marszałek Piłsudski zaraz w pierwszym przemówieniu swoim do posłów i senatorów. Skończyła się bezkarność i nieodpowiedzialność posłów, skończyło się „parcelowanie“ władzy państwowej na folwarki partyjne.

Jeśli zaś chodzi o prawo formalne, to w liście Tadeusza Hołównki do profesorów Wszechnicy Jagiellońskiej, ogłoszonym dopiero po jego zgonie (Tadeusz Hołownko.— Ostatni rok. — Warszawa,

1932 r.) znajdujemy przypomnienie: „Marszałek Piłsudski po przewrocie majowym nie poszedł drogą najłatwiejszą t. j. dyktatury. Przeciwnie, po dokonaniu operacji wtłoczył dalszy rozwój wypadków w koryto obowiązującego narazie w Polsce prawa formalnego—dokonując jedynie w sierpniu 1926 r. najniezbędniejszych jego korektyw. Marszałek Piłsudski chce aby stare, złe prawo formalne, w drodze ewolucji ustąpiło dobrowolnie miejsca nowemu, dobremu prawu formalnemu, które będzie odpowiadało istotnym potrzebom państwa, będzie w zgodzie ze zbiorową moralnością publiczną, będzie wyrazem istotnego poczucia prawa i sprawiedliwości. Jest to droga bardzo ciężka, wymagająca wielkiego napięcia sił i wytrwałości, powodująca często kolizje między złem prawem formalnym a nową treścią, tworzącą się w jego ramach,—ale jest to droga demokratyzmu i parlamentaryzmu, która nie pozwala zbroczyć na manowce dyktatury, faszystwu lub komunizmu, które—tak odmienne od siebie — mają tę wspólną cechę, że są wszystkie negacją demokratyzmu i parlamentaryzmu. Drogą, którą toczy Marszałek Piłsudski, pomimo zewnętrznych pozorów, mimo

choćby takiego Brześcia, jest w istocie swojej drogą demokracji, drogą ewolucji, stopniowej przebudowy organizacji państwa, drogą perswazji”.

Opozycja prawicowa, podnosząc obecnie świadomie fałszywy zarzut, że sprawa zmiany Konstytucji „nie postąpiła ani kroku naprzód”, daje wyraz swym zawiedzionym nadziejom i rachubom. Dogadzałoby to niewątpliwie jej widokom, gdyby Marszałek Piłsudski „oktrojował” nową Konstytucję, usuwając mocą swej własnej władzy konstytucję dawną. Opozycja miałaby wówczas zadanie ułatwione: wszelkie jej warcholskie poczynania nazywałyby się „obroną praworządności”, nowa konstytucja jako „dyktat Piłsudskiego” byłaby widomym celem wszelkich jej pocisków i walki.

Tak się jednak nie stało.

Praca nad nową konstytucją Rzplitej trwa i bliska jest ukończenia, ale konstytucja ta nie będzie dziełem jednego człowieka. Będzie to dzieło bezimienne, na którego ukształtowanie składa się praca nietylko licznych jednostek, ale i całych zbiorowisk ludzkich. Wnioskodawca nowego projektu konstytucji, klub sejmowy BBWR. w pracy swej nad projektem oparł się nietylko na znanej ankiecie, rozpisanej wśród znawców prawa konstytucyjnego, ale i na opinii różnych kół i środowisk społecznych, które miały możność swe opinie wypowiedzieć. Dlatego też nowe prawo formalne „będzie w zgodzie ze zbiorową moralnością publiczną”. Ale właśnie dlatego, że to nowe prawo konstytucyjne nie będzie czemś sztucznym, narzuconem wolą dyktatorską, będzie ona dziełem bezimiennym.

Piękne porównanie dzieła Konstytucji, jako dzieła twórczości zbiorowej, z pomnikami architektury, dał Tadeusz Hołówko w przemówieniu swem, wygłoszonym w Sejmie dn. 3 go marca 1931 r. „Každy człowiek—mówił wówczas Tadeusz Hołówko—chce pozostawić po sobie tę, czy inną pamięć. Wielki malarz chce dalej, po swojej śmierci, żyć w swoim płótnie, wielki rzeźbiarz chce dalej żyć w swej skulpturze, architekt chce dalej żyć w budowie przez siebie wzniesionej, a i narody, pokolenia chcą żyć w czemś

trwałem. Naprzykład, chociażby i u nas, w Polsce jest katedra Marjacka, albo cudowne katedry gotyckie we Francji, chociażby Notre Dame w Paryżu, i dziś zachwycamy się temi dziełami, nie wiedząc nawet, kto był architektem tej cudownej katedry, bo ona była budowana przez zgórą 200 czy 300 lat. Ci, którzy kładli fundamenty pod nią, wiedzieli zgóry, że w tej katedrze sami modlić się nie będą, a jednak z modlitwą na ustach i wiarą szli i kładli te fundamenty. Sądzę, że dla każdego narodu, dla narodu naprawdę wielkiego, dla narodu o wielkich ambicjach historycznych—takiem dziełem, taką katedrą duchową jest jego Konstytucja. Chcę i pragnę wierzyć, że stworzymy taką Konstytucję, w której ramach przyszłe pokolenia będą się coraz lepiej czuły. Minie nasza bieda i nędza, bo minąć musi, bo musimy pracować nad tem wszyscy, ale musi być dana temu pokoleniu możność dokonania tej pracy, o której będzie wiedziało, że ono przetrwa dziesiątki lat i że przyszłe pokolenia, nawet zapominając o nas, o tych, którzy ją tworzyli, będą błogosławili to pokolenie, które fundamenty położyło”.

Swe przemówienie ówczesne ś. p. Tadeusz Hołówko zakończył wyrazem wiary: „Niech społeczeństwo i szerokie masy wierzą, że to zadanie, które dziś uważamy za jedno z najbardziej pilnych, podstawowych, my w życie wcielimy. Jeśli w tej sprawie zdołamy wyjść poza codzienne walki i spory, jeśli potrafimy patrzeć oczyma przyszłości na te zagadnienia, to jestem przekonany, że Bóg naszej pracy pobłogosławi, bo ona będzie płynęła z najlepszej troski o Państwo, będzie płynęła z wiary w potężną, mocarstwową Polskę”.

Śp. Tadeusz Hołówko w przemówieniu swem był wyrazicielem nietylko swych poglądów indywidualnych, ale wyrazicielem zapatrywań i woli całego obozu politycznego, skupiającego się pod sztandarem Marszałka Piłsudskiego. Opozycja może ludzić się, a właściwie ludzić do czasu innych, że „dzieło naprawy Konstytucji ani na krok nie posunęło się naprzód”. Faktem jest, iż dzieło to, bezimienne, bo będące wynikiem pracy zbiorowej tysięcy obywateli Rzeczypospolitej, bliskie już jest ukończenia i zakończone będzie.

## OD WYDAWNICTWA I REDAKCJI.

Do P. T. wszystkich Przyjaciół naszego pisma zwracamy się z gorącym apelem o zjednanie nam nowych prenumeratorów z pośród swoich przyjaciół i znajomych.

Tylko zbiorowym wysiłkiem możemy zapewnić istnienie i dalszy rozwój pisma.

## Praca kulturalno-oświatowa w Związku Strzeleckim i Kołach M. W. i L. w r. szk. 1931-32.

Kto stale czyta „Przegląd Łomżyński”, uważał, że przez cały okres zimowy pojawiały się w nim liczne notatki z życia organizacji, omawiające pracę organizacyjną i oświatową w różnych oddziałach Z. S. i Kołach Młodzieży Wiejskiej i Ludowej. Nie było prawie numeru w którym nie byłoby wzmianki o nowo powstałych Oddziałach, czy Kołach.

I rzeczywiście—ubiegły sezon zimowy zaznaczył się wzmożonym ruchem organizacyjnym. Kiedy ubiegłej jesieni na terenie powiatu było 29 oddziałów Z. S., obecnie jest ich 33, oraz kilka w stadium org. z których 33 męskich i 3 żeńskie osiągnęły już bardzo wysoki poziom organizacyjny i praca z zakresu p. w. i w. f. jakoteż praca oświatowa jest w nich prowadzona systematycznie i zupełnie normalnie.

Jeszcze większy przyrost nastąpił w ilości Kół M. W. i L. W jesieni 1931 r. było ich 30, a obecnie jest ich już 52.

Jeżeli w jednym z poprzednich numerów „Przeglądu” starałem się wykazać społeczne i psychiczne podłoże ruchu młodej wsi, to uważam, że tak duży przyrost Kół w ciągu kilku miesięcy jest najlepszym dowodem tego, gdyż trudno sobie wyobrazić, ażeby mogło przybyć tyle Kół, gdyby dążenia Z. M. W. i L. i jego praca nie były zgodne z psychiką młodzieży i z duchem czasu.

Wszystkie wymienione placówki są kuźnicami nowego życia i lepszej przyszłości naszej wsi i Państwa.

Przez całą zimę w 26 świetlicach tętniło życie młodzieży i wykuwała się ta lepsza przyszłość, 790 osób z pośród młodzieży brało udział w tem życiu.

Nie mogę w ramach jednego artykułu zobrazować dokładnie wszystkich działów pracy świetlicowej, prowadzonych w ubiegłym okresie i postaram się uczynić to w przyszłości, obecnie muszę poprzestać na ogólnym scharakteryzowaniu tej pracy, która, biorąc pod uwagę obecne warunki, osiągnęła poważne rozmiary.

Najważniejszymi działami pracy świetlicowej były: gry i zabawy towarzyskie, czytelnictwo czasopism i książek, pogadanki obywatelskie, odczyty różnej treści, wieczornice, obchody i przedstawienia. Czytelnictwo książek i samo-

kształcenie nie były należycie uwzględnione przede wszystkim z tego powodu, że w większości świetlic daje się odczuwać bardzo dotkliwie brak bibliotek, następnie dlatego, że każda świetlica musi przejść kilka stopni rozwoju, z których każdy ma swoje charakterystyczne cechy. Praca w świetlicy rozpoczyna się od tego, co młodzież najbardziej pociąga, a więc od gier i zabaw towarzyskich i poprzez przedstawienia teatralne, czytelnictwo, odczyty i rozbudzenie zainteresowań dochodzi do wytworzenia zespołów samokształceniowych, które są wyrazem już wysokiego poziomu świetlicy. We wszystkich fazach rozwoju świetlicy są uwzględniane wszystkie te formy, lecz w każdej z nich, jedna z nich przeważa. Ażeby dojść do wytworzenia zespołów samokształceniowych, trzeba wytrwale i przy sprzyjających warunkach pracować dosyć długo.

Nic też dziwnego, że i nasze świetlice nie osiągnęły jeszcze tego poziomu i znajdują się jeszcze w stadjach początkowych, niemniej jednak, dokonana praca wskazuje, że są na dobrej drodze.

Ogólnie we wszystkich świetlicach było 4230 godzin zajęć. Po odliczeniu 450 godzin w czasie, których było przeprowadzonych tyleż pogadanek z wychowania obywatelskiego, 59 godzin zużytych na odczyty, godzin poświęconych na opracowanie 70 wieczornic i obchodów, oraz 56 przedstawień, reszta, dosyć pokaźna liczba godzin, była poświęcona na gry i zabawy towarzyskie i na czytelnictwo.

Złe sądziłby ten, kto by uważał że gry i zabawy są mniej wartościowe, niż inne formy pracy świetlicowej. Są one konieczne ze względów wychowawczych i właśnie bardzo pożądane w większej ilości w początkach życia świetlicowego.

Prócz pracy w świetlicach była prowadzona również praca na kursach wieczorowych. Chociaż ta forma posiada bardzo duże walory, jednak nie wzbudza już takiego zainteresowania jak u p. w latach 1919-1923. Jednak, były prowadzone 22 komplety. Na kursy wieczorowe uczęszczało 461 osób, a godzin lekcyjnych odbyło się 2018.

Z powyższych liczb, które charakteryzują pracę przeprowadzoną w czasie od dnia 1. XI.

1932 r., a więc w okresie pięciu miesięcy, widzimy, że Oddziały Z. S. i Koła Mł. W. i L. oceniają wartość pracy kulturalno-oświatowej i nie zaniedbują jej.

Należy podkreślić, że pracę tę prowadzi nauczycielstwo w ilości około 120 osób, przeważnie bezinteresownie, gdyż prócz wynagrodzenia za pracę na kursach, na które budżet Wydz. Pow. przewidział skromną kwotę, za resztę pracy, t. j. za pracę w świetlicach i w tych oddz. Z. S. i Kołach Mł. W. i L., które nie mają świetlic, nie spodziewa się i nie żąda wynagrodzenia, uznając potrzebę ideowej służby społecznej.

Z chwilą nadejścia wiosny i rozpoczęcia się pracy w polu, kursy zostały zakończone, a gwar w świetlicach przycichł. Młodzież pokrzepiona na duchu rozpoczęła znojną pracę na roli. Jednak praca w Oddz. Z. S. i Kołach Mł. nie ustała, tylko zmieniła charakter. Strzelcy intensywniej niż w okresie zimowym zajmują się sportem i p. w., członkowie Kół Mł. troskliwie zabiegają około poletek konkursowych i uczą się, jak osiągnąć lepsze wyniki z pracy na roli, gdyż celem Kół jest obok duchowego i kulturalnego podniesienia wsi, również podniesienie jej pod względem materialnym.

J. S.

## ZDJĄĆ KRZYŻ!

(Na marginesie działalności „Domu Katolickiego“.)

Staraniem J.E. ks. biskupa Lukomskiego i prawdopodobnie za pieniądze parafjalne powstał w Łomży nowy gmach reprezentacyjny duchowieństwa t. zw. „Dom Katolicki“, w którym urządzono luksusowe kino dźwiękowe „Zdrój“.

Pięknie przemawiał ks. Żelaźnicki na inauguracyjnym programie otwarcia, o doniosłym znaczeniu i umoralniającej misji kinematografu — o dostarczeniu młodemu pokoleniu parafjanom godziny rozrywki i t. p.

Przyjrzyjmy się bliżej tej placówce, oceńmy ją na podstawie dłuższej, bo parę miesięcy liczącej działalności. Poza tradycyjnym i granym już w „Domu Żołnierza“ „Królem Królów“ wybijają się filmy „Miljon“ i „Jej chłopczyk“ — obrazy dobre, ale jakże daleko stojące od haseł kina religijno-oświatowego. Półnagie kobiety i pijackie orgje — oto strawa dla parafjan! Widziałam jakąś paniusę, która na widok damskiego negliżu odwracała oczy od ekranu.

Przechodzą jednak kwiatki jeszcze piękniejsze. Oto „Spragniona Ameryka“! A wiecie czego? Wódki! Postawiony przy wejściu do kina olbrzymi plakat, wyobrażający dwóch pijanych osobników, wspartych o jakiś słup — oto synteza i treść filmu. Bójki bandyckie, walka o alkohol i płaski dowcip — oto źródło płynące z katolickiego „Zdroju“! Organizuje się nadto z tego filmu seanse popularne po 30 groszy, ażeby młodzież miała trwałość wstępu, a nadprogram pokazuje się dodatek z życia żołnierzy amerykańskich, którzy do koszar sprowadzają sobie — dziewczynki. Parawan się przewraca, a za nim ukazuje się „dziewica“ na kolanach żołnierzy. Oto duchowa strawa, którą pokazuje się w „Domu Katolickim“ i puszcza bez ograniczeń młodzież szkolną.

Pamiętam, kiedy za film grany w „Domu Żołnierza“ p.t. „Kobieta, która grzechu pragnie“ — „Życie i Praca“ rzuciła kalumnie. A był to przecież całkiem dobry film produkcji polskiej o nie-

właściwym tytule, nadanym przez wytwórcę. Ale to samo „Życie i Praca“ milczy, kiedy w „Domu Katolickim“ wyświetla się wyuzdany film pod umoralniającym tytułem „Kobieta, nie grzesz“! Tak, to nie nie szkodzi. Widocznie „Życie i Praca“ uważa, że wszystko, co płynie z ekranu katolickiego jest dobre, a wszelka niemoralność umoralni się po drodze, zanim dopłynie do oczu widzów. Dlatego oglądamy w „Kobieta, nie grzesz“ piękną plażę, setki „kąpielowych“ kobiet; na ekranie ukazują się łydki, biodra i pośladki różnych „miss“, wybieranych przez jury na „miss Europę“.

Nie przeczymy, że miss Europa ma piękne biodra, ale dlaczego uczy nas tego ekran katolickiego kina, na którym wisi Chrystus ukrzyżowany!

Tak! Wisi krzyż, czytelnicy. Idźcie i oglądajcie. Nie wiem, czy sprawił to przypadek, czy premedytacja, ale ten krzyż, jakby sam uchronił się w cień. Cała rampa górna jest oświetlona, a jedynie tam, gdzie wisi krzyż, kładzie się kwadrat jakiegoś cienia, który kryje i nie wystawia na wstyd Krucyfiksu. Lepiej całkiem zdjąć krzyż, niż zasłaniać go świadomym, czy też nieświadomym cieniem.

I nie to nie pomoże, że „Życie i Praca“ akceptuje milczeniem te, aż nadto dziwne postępowania, że głucha jest na protesty ludzi wiary, dla których ukrzyżowany Chrystus jest za nadto drogim symbolem!

A wyjście jest jedno: cofnąć się z obranej drogi, lub — ZDJĄĆ KRZYŻ!

A m e n.



**Zjednujcie nowych  
prenumeratorów.**



grała dramat „Karpatcy Górale” i powtórzyła go w Kadzidle, Obierwi i Olszewce. Reżyserował kier. szkoły z Dylewa D-h Komor Józef. Dnia 8 maja r.b. odbyło się poświęcenie remizy strażackiej O.S.P. w Dąbrówce. W uroczystości wzięły udział poza miejscową Strażą: O.S.P. z Kadzidla z orkiestrą, przedstawiciele O.S.P. z Olszewki w osobach członków Zarządu, oraz Oddział Zw. Strzeleckiego z Łęgu Horosińskiego. Po nabożeństwie odbyło się poświęcenie remizy strażackiej, oraz przemówienie miejscowego ks. proboszcza i wiceprezesa Okr. Zw. S. P. z Ostrołki p. Radgowskiego. Po poświęceniu była wspólna fotografia oddziałów i defilada, którą przyjął d-h Radgowski, d-h Cichocki instruktor okręgowy i prezesi straży z rejonu. Po defiladzie odbyły się ćwiczenia z narzędziami i alarmowe. Na zakończenie zabawa w remizie. Zaznaczyć należy, że druhowie z Dąbrówki dobrze pracują, skoro w tak krótkim czasie zdołali się umundurować i postawić remizę.

Dnia 15.V.-32 r. Och. Str. Poż. w Kadzidle wystawiła krótkowidło w 3-ach aktach Bakala p. t. „Jak kapral Szczapa wykiwał śmierć”. Obsadę ról tworzyli druhowie: Jan Bakula, Józef Zera, Józef Jaksina, Rzosiński, St. Sobiech, Inietka, Graja, Malinowski, oraz panie: Bakułówna, Wiśniewska, Sobiechówna, Sobiechowa, i Pokornicka. Wywiązali się z ról dobrze z wyjątkiem tych, którzy wskutek trudności przyjęli rolę na 3

dni przed przedstawieniem i nie zdołali należycie sztuczki opanować. Reżyserował dr. prezes Och. Str. z Kadzidla. Dochód ze szrzedaży biletów na zabawę i przedstawienie wyniósł 47 złotych, który zasilili kasę strażacką.

## Z Kasy Stefczyka w Zawadach.

Dnia 1 maja b.r. odbyło się w Zawadach, gm. Czarnia doroczne walne zebranie miejscowej kasy Stefczyka. Na przewodniczącego zebrania zaprosili p. Jana Rejffa, prezesa Zarządu powiatowego związku młodzieży ludowej, asesorami byli: Fr. Ozowiecki z Olszyn i Konst. Gałązka z Zawad. Protokół prowadził J. Górski z Brzozowego Kontu. Po sprawozdaniach Zarządu i Rady nadzorczej Kasy i omówieniu innych punktów porządku dziennego, a między innymi sprawy współpracy Kasy z miejscową spółdzielnią mleczarską, walne zgromadzenie przystąpiło do wyborów członków zarządu i rady nadzorczej. Do zarządu zostali wybrani: prezes Fr. Ozowiecki z Olszyn, zastępca St. Gałązka z Zawad, skarbnik Al. Koziatek z Zawad. Do rady nadzorczej Jan Rejff, Al. Kopeć, kier. szkoły w Zawadach, Z. Sarnowski, organista z Brodowych Łąk, Konst. Kowalewski z Brodowych Łąk, Jan Gałązka z Zawad, St. Piórkowski z Zawad. Na zastępców: Al. Płaski z Brodowych Łąk, Olender Andrzej z Rawek i St. Tobak z Zawad.

# DZIAŁ GOSPODARCZY.

## Olbrzymia niżka cen bekonów pod wpływem wiadomości z Danji.

Związek Przemysłu Bekonowego otrzymał 20 bm. doswych korespondentów zagranicznych doniesienia świadczące o zupełnej derucie, jaka zapanowała na londyńskim rynku bekonów pod wpływem samych tylko wieści o podjętym przez Danję po

zakończeniu znanego lokautu olbrzymim uboju trzody chlewnej.

Tak więc z Kopenhagi donoszą, że ubój trzody w Danji na wyrób bekonów w okresie od 12 do 19 bm wyniósł 225.000 sztuk, a zatem przekroczył o przeszło 80 proc uboje, dokonywane przez bekoniarne duńskie w okresie przedlokautowym. Dla porównania należy przytoczyć, że ubój holenderski w tym samym okresie wyniósł 22.000

## Młodzi Strzelecka!

Nie tak dawno w pamiętną rocznicę listopada r. 1931, kiedy to obchodziliśmy wspólnie Wielką Rocznicę Niepodległości Polski, obdarzyłaś mnie Młodzi Strzelecka w Łysych zaszczytnym przyjęciem do swego grona i obwołałaś swym prezesem honorowym.

Starzec osiemdziesięciosiedmioletni, stojący na progu wieczności, gdy życie z każdym dniem ulata, a każdy moment winienem uważać za ostatni, gdy jeszcze tleje we mnie słaby płomyk nadziei na każde jutro, a w słabnącym sercu tleje święty ogień miłości Ojczyzny i przez samopoczucie stwarza chęć podzielenia się z wami tem, co czuję co byćby mogło katechizmem zrozumienia powołania swego i zachowania żołnierskiego, pozwól mi — Młodzi Strzelecka, bym udzielił ci niektórych wiadomości, rad i napom-

nień, podnoszących i krzepiących na duchu, by one się wzmacniały, hartowały i dodawały otuchy w zwątpieniach, przygniatających i podjudzaniach ze strony elementów wrogich twej organizacji.

Życzeniem i pragnieniem mojem jest, abyś Młodzi Strzelecka podnosiła się do szczytu swej godności obywatelskiej żołnierza-strzelca i do zrozumienia swego powołania, abyś dawała sobą przykład godny naśladowania, a uważając siebie za główny czynnik w organizacji przysposobienia wojskowego, abyś dawała sobą zachętę dla drugich do wstępowania w twe szeregi, pamiętając o tem, że jesteś w swej organizacji częścią tych szczytnych zamierzeń Naczelnego Wodza, które obejmują troskę o bezpieczeństwo i o całość Państwa Polskiego, więc o wojsko, o zmilitaryzowanie całej Polski, by był żołnierzem każdy cobywatel Państwa, a stąd i hasło

sztuk, szwedzki—12.000, litewski—9.000, polski zaś w tygodniu 7-12 bm.—24 000 sztuk.

Pod wpływem tak olbrzymiego zwiększenia uboju w Danji rynek brytyjski nleżył zupełnej dezorganizacji i zareagował na nią gwałtowną zniżką cen bekonów, chociaż towar duński, pochodzący z uboju polokautowego nie pojawił się jeszcze w sprzedaży.

Według notowań giełdy londyńskiej z dnia wczorajszego za centnar płacono: bekon duński—52 do 60 szyligów, holenderski—48 do 56 szyl, polski zaś—48 do 52 szyl.—Spadek zatem wyniósł około 26 szyl. na centnarze.

Rzeczoznawcy twierdzą, że po nadejściu na rynek angielski większych transportów bekonu duńskiego ceny ulegną jeszcze dalszej zniżce.

## W sprawie zadłużenia samorządów z tytułu robót i dostaw.

Zadłużenie samorządów z tytułu wykonanych robót i dostaw przybrało tak poważne rozmiary, że szereg przedsiębiorstw, które roboty te i dostawy wykonały, znajduje się dziś w trudnym położeniu, zagrażającym nawet w wielu wypadkach ich istnieniu.

W związku z tem Izba Przemysłowo Handlowa Warszawska zwróciła się do p. prezesa rady ministrów, oraz zainteresowanych ministerstw z przedstawieniem konieczności załatwienia tej sprawy. Ze swej strony Izba wysunęła następujący projekt zlikwidowania tych zadłużeń: zaległe zobowiązania samorządów i związków międzykomunalnych należałoby skonwertować na oprocentowane zobowiązania z terminem płatności w ciągu trzech do pięciu lat. Od uznania wierzyciela zale-

żałoby wyrażenie w określonych krótkich terminach zgody na tego rodzaju odnowienie długu. Zobowiązania skonwertowane winny być ujęte w taką formę, która dawałaby możliwość ich dyskontowania.

## Rejestracja roszczeń obywateli polskich do niemieckich zakładów ubezpieczeń.

Ukazało się obwieszczenie ministra skarbu o zarządzeniu rejestracji roszczeń obywateli polskich do niemieckich zakładów ubezpieczeń.

Rejestracja dotyczy roszczeń, objętych art. 21 polsko-niemieckiego układu waloryzacyjnego, a więc roszczeń z umów ubezpieczeń na życie, opiewających na korony austriackie, marki polskie, noty Kriesa i ruble rosyjskie, oraz z tych umów, opiewających na marki niemieckie, które zawarte zostały za pośrednictwem przedstawicielstw niemieckich zakładów ubezpieczeń w Austrii.

Roszczenia zgłaszać należy pod adresem komisarza do likwidacji zobowiązań niemieckich zakładów ubezpieczeń na życie (Warszawa, ul. Nowogrodzka 40 m. 1.) — Termin prekluzyjny dla zgłaszania roszczeń upływa z dniem 30 listopada 1932 r.

## Dalsza wymiana dolarów na złoto.

W Banku Polskim i w jego oddziałach w dalszym ciągu ma miejsce nadwyżka skupu banknotów dolarowych, aczkolwiek w rozmia-

przysposobienia wojskowego i „Związku Strzeleckiego“, by całe społeczeństwo zamienione było w jeden huf niezwalczony.

To, o czym mam zamiar Wam powiedzieć będzie poniekąd równoznacznem z tem czego udzielają Wam wychowawcy, będzie to raczej powiedzeniem koleżeńskim, oderwanem, wynikającym z pobudek własnych, wyznaniem waszego kolegi i żołnierza z pamiętnych czasów walki za Ojczyznę, kiedy to sześćdziesiąt dziewięć lat temu siedł razem z innymi nie w lśniącym mundurze, lecz w łachmanach i boso, ziemia i niebo za koszary mu służyły, a mimo to zawsze rzeźki i do walki z wrogiem ochotny, rzucał się ze strzelbą myśliwską jak inni z kosami na armaty i karabiny. My, z tych czasów walki skazanej z góry na przegraną, pozostaliśmy jako ostatni żołnierz polski i obrońca Ojczyzny wzorem wielu cnót żołnierskich dla dzisiejszego żołnierza. Do nas Naczelny Wódz w rozkazie

swym z dnia 21 stycznia 1919 roku powiedział: „dla uczczenia i upamiętnienia r. 1863. „W szeregach armji polskiej wydałem rozkaz zaliczenia do szeregów wojską wszystkich weteranów 63 roku z prawem noszenia mundurów wojsk polskich w dni uroczyste. Witam ich tym rozkazem jako naszych ojców i kolegów.

Tym znamieniem obdarzeni, jesteśmy związani ze sobą koleżeństwem po broni, a jako tacy winniśmy pomagać sobie słowem i czynem, co też czyniąc—kolega wasz—Młodzi Strzelecka—proszę, abyście wysłuchali życzeń moich, a w pamięci życzenia te utrwalając, w czyn je wprowadzali.

Nie wątpię, iż wie strzelec każdy o początku organizacji „Związków Strzeleckie“, to jednak co o tym początku powiem, niech będzie raczej przypomnieniem, chęcią przysłużenia się koleżeńskiemu.

Mamert Wandali  
weteran 1863 r.  
(C. d. n.)

rach nieco mniejszych. Pesymizm w stosunku do dolara, który w ostatnich dniach ujawnił się w zagranicznych środowiskach finansowych, oddziaływanie w kierunku wyzbywania się banknotów dolarowych ze strony posiadaczy polskich, zamieniających je na walutę krajową.

Dowiadujemy się, że Bank Polski skupowane banknoty dolarowe odsyła do New-Yorku i wymienia je na złoto. W związku z tem należy się spodziewać wzrostu zapasu złota w Banku Polskim w bieżącej dekadzie.

## W 101-szą rocznicę krwawej Ostrołęki.

I poszli... na bój na krwawy, a święty, nieśmiertelny—Młode Orleńta z Piotrem Wysockim na czele i starsi, co im rany i blizny jeszcze z insurekcji kościuszkowskiej i kampanij napoleońskich nie obeschły. I grały im surmy bojowe echemi: Wagram, Jeny, Saragossy, a lśniły czaka i furgotały proporce ułańskie o chwale Samosiery, Borodino.. a na ich czele prawie te same marsowe, aczkolwiek postarzałe twarze Wodzów, nie wszystkich, co prawda, Wodzów, co całe swe tułacze życie i po całym świecie wykuwali wolność i niepodległość kochanej Ojczyźnie i w tysiącnych potrzebach bili się o Nią, aż tam nawet, „kiedy pieprz rośnie“. I zwarli się z wrogiem odwiecznym niby duch dobry z demonem, a błogosławiła im i modliła się za nimi cała Polska, a wyklął Rzym. Ożyły walki, a z niemi i nadzieje żyjących jeszcze, zgrzybiałych weteranów konfederacji barskiej. I przyszły zwycięskie chwalebne boje Iganie, Stoczek, Olszynka.

Lecz w Nich nie uwierzono, Ich siły nie ceniono, zabrakło Wodza i wiary w zwycięstwo świętej sprawy narodu.

A dnia 26 maja 1931 r. na polach Ostrołęki rozegrał się krwawy ostatni akt dramatu początku końca.. Tutaj, gdzie wojsko polskie nieśmiertelną chwałą się okryło, gdzie męstwo heroizm przerosło, gdzie słynny nasz Bem wiekopomną tradycją rycerską okrył baterje polskiej artylerji, tutaj, gdzie jak lud mówi „rzeka od trupów się zapchała i zamiast wody krew płynęła“, gdzie z Czwartaków dziesięciu ino zostało, przed tem miejscem świętem, przesiąkniętem krwią najlepszych synów naszej Ojczyzny, uchylmy dziś głowy i pochylmy czoła... Wszak to już 101 rok... smat czasu..

Wszak ta walka nie poszła na marne: z kości Ich wstawali mściciele, którzy „narodu ducha zatruty“ oczyszczali i zarzewie walki nieśli w latach 1846, 1848, 1863, 1905. Nieśli je po wszystkich krańcach świata tam, gdzie walczone nie tylko za naszą, lecz i za Waszą Wolność... A bohaterki i nieśmiertelny Bem stał się również bohaterem i dyktatorem powstania o Wolność bratniego nam narodu węgierskiego.

Z tradycji ognia i walk o Wolność naszych pradziadów z pod Ostrołęki wyrosły szare szeregi legjonowe i peowiackie, niby legendarni śpiący rycerze Chrobrego z Tatr, zrodził się niezłomny Wódz i wiara w niego, powstała wolna i niepodległa, w chwale jaśniejąca Ojczyzna.

Na polach ostrołęckich, kędy ongiś były krwawe boje, kędy ongiś na czele dział i baterji Bem, generał z gołą głową cudów waleczności wiekopomnej szarży dokazywał i kędy obecnie pułk jego imienia stacjonuje, powstał pomnik i kaplica-mauzoleum. Przed temi widocznymi i drogiemi pamiątkami pochylmy dziś czoła i dorzućmy po parę groszy, ile tylko kto może, na ich wykończenie. Niech nie zbraknie nikogo ze wsi i miasta bez różnicy pochodzenia, wyznania, stanu. Kto się czuje Polakiem, winien pomóc, bo czyż nie pięknym i podniosłym aktem był zeszlóroczny obchód stulecia rocznicy bitwy ostrołęckiej i tak wzniosłe, patrijotyczne przemówienie p. ppłk. Dunin-Wolskiego i innych, oraz wspaniałe rewje i defilady dzielnych artylerzystów imienia gen. Bema i dorodnych ułanów Zasławskich?...

Stach z Miastkowa.

## Ze Związku Zawodowego Prac. Adm. Gminnej pow. łomżyńskiego.

W dniu 22 maja rb. w sali Starostwa w Łomży odbył się doroczny walny zjazd członków związku pracowników admin. gminnej, oddziału łomżyńskiego, na który przybyło 37 członków. Zjazd zaszczycił swą obecnością inspektor samorządowy p. Szabela. Przewodniczył Rafałowicz (Puchały). Sekretarował Łada (Kołaki). Na zjeździe rozpatrzone i uchwalono: 1. przyjąć do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie z wykonania budżetu za rok 1931; 2. wybrano w drodze tajnego głosowania Zarząd oddziału i Komisję Rewizyjną. Do Zarządu weszli pp.: Grudziński (Rutki)—prezes-skarbnik (ponownie), Pisarski Roman (Mały-Płock) wiceprezes, Chomentowski (Piątница)—sekretarz (ponownie), a Raczyński (Stawiski) i Rafałowicz (Puchały)—zastępcy członków. Do Komisji Rewizyjnej weszli: Liżewski (Rutki)—przewodniczący (ponownie) Romankiewicz Roman (Śniadowo) i Dzikowski Wiktor (Wizna)—członkowie, a Zajkowski (Chlebiotki) i Basiński (Rogienice)—z-cy członków. 3. Uchwalono budżet oddziału na r. 1932 w wydatkach i dochodach na zł. 540, z czego 250 zł. na doksztalcanie pracowników gminnych na Studium Administracji Komunalnej przy W.W. w Warszawie. 4. Na walny Zjazd delegatów Zw. Pr. Adm. Gm., odbyć się mający w roku bieżącym w Krakowie wybrani zostali Grudziński Andrzej i Pisarski Roman.

Poza tem omówiono sprawy dodatku komunalnego, urlopów, doksztalcania i zakupn ksiąg i druków w składnicy Zw. Pr. Adm. Gm. w Warszawie, które referował Chomentowski (Piątница). Dzięki przychylnemu i życzliwemu stanowisku inspektora samorządowego p. Szabeli uzgodniono z nim w wyniku dyskusyj wszystkie wyżej wymienione powyżej sprawy. Wobec tego że ogół pracowników gminnych żywi nadzieję, iż sprawy pracowników gminnych w pow. łomżyńskim, zanedbane niegdyś przez byłą Władzę Nadzorczą, obecnie zostaną rozwiązane lepiej i trafią wreszcie na drogę stopniowej realizacji.

Z w i ą z k o w i e c.

# K R O N I K A.

## Zjazd posłów B. B. W. R.

Dnia 19 b.m. odbyło się w Białymstoku posiedzenie grupy posłów BBWR. województwa białostockiego pod przewodnictwem p. wojewody białostockiego Zyndram Kościałkowskiego. Konferencja poświęcona była zagadnieniom gospodarczym województwa, a zwłaszcza racjonalnej pomocy dla rolnictwa, przyczem powzięto w tej dziedzinie szereg dezyderatów. Poza tem zjazd zajmował się sprawami organizacyjnymi.

## Z Jurca gm. Stawiski.

Dnia 8 maja r. b. z inicjatywy prezesa Straży Samsonowskiego Aleksandra została urządzona we wsi Dobrzyjałowo kwesta uliczna połączona ze sprzedażą znaczków.

Z urządzanej kwesty zebrano zł. 11 gr. 98, które przeznaczono na rzecz miejscowej Straży.

## Z Rzaśnika pow. łomżyńskiego.

W dniu 15 maja r. b. strzelcy i młodzież żeńska z Rzaśnika odegrali dramat Piotra Kołodzieja p.t. „Macocho”, w 4-ach aktach. Młodzież grała doskonale. Widać było przejęcie się swemi rolami. Skromny dochód z przedstawienia został przeznaczony na cele kulturalno-oświatowe.

## Pokazy praktyczne.

W dniach 9, 10 i 11 maja r. b., prezes Zarządu pow. Zw. Mł. Lud p. Jan Rejff i instruktor rolny Wydz. Powiat p. B. Gogolewski dokonali objazdu Kół Zw. Mł. Ludowej na terenie powiatu, z których p. Gogolewski praktycznie pokazał sadzenie kartofli, buraków i innych roślin w związku z akcją przysposobienia rolniczego prowadzonego w zespołach konkursowych Kół Zw. Mł. Ludowej.

## Kasa Spółdzielcza Przemysłowców Łomżyńskich.

Dnia 4 maja odbyło się doroczne walne zebranie członków, na którym po dłuższej dyskusji przyjęto następujące uchwały:

1. Doroczne zebranie członków po wysłuchaniu sprawozdania i protokołu komisji rewizyjnej oraz zaznajomiwszy się z bilansem i Rachunkiem Strat i Zysków na dz. 31 grudnia 1931 roku, przyjmuje wymieniony bilans, zamykający się sumą 3.106.980 zł. i R-k Strat i Zysków, wykazujący

stratę w wysokości 279.413 zł. do wiadomości, nie udziela absolutorjum władzom, zastrzegając sobie równocześnie pociągnięcie do odpowiedzialności sądowej członków Zarządu i Rady Nadzorczej, którzy swemi czynnościami spowodowali straty.

W celu wytoczenia powództwa cywilnego wybrano trzech pełnomocników.

2. W zrozumieniu niezmiernie ciężkiej sytuacji Kasy Sp. P. Ł., jaka się wytworzyła w obecnej chwili i biorąc pod uwagę konieczność doprowadzenia do całkowitego porozumienia z wierzycielami, Doroczne Walne Zebranie uchwała, aby każdy członek wpłacił na pokrycie strat w ciągu dwóch lat od dnia zawarcia układu zapobiegawczego z wierzycielami zł. 500—(piećset) na pokrycie pretensji wierzycieli z tem jednak zastrzeżeniem, że osiągnięte w tem sposób sumy, będą użyte wyłącznie na pokrycie pretensji wierzycieli.

Z uchwalonej sumy zł. 500—należy potrącić kwoty zadeklarowane i wpłacone przez niektórych członków na dodatkowe udziały celem ratowania Spółdzielni.

3. Po złożeniu mandatów przez całą Radę Nadzorczą wybrano do nowej Rady D-ra Czarneckiego M., p. Jana Radgowskiego, p. Marjana Wyrzykowskiego, p. Adama Zielińskiego, p. Bolesława Dziarskiego, p. Wacława Nestorowicza i p. Kazimierza Kulczyńskiego.

Następne Walne Zebranie odbędzie się dnia 4 czerwca rb. we własnym lokalu Kasy przy ul. Dwornej Nr. 14 o godz. 7 wiecz.

## Z gminy Chlebiotki, pow. łomżyńskiego.

Z dnia 18-go na 19-go maja r. b. z niewiadomych przyczyn o godz. 1-ej po północy we wsi Cibory-Galeckie gm. Chlebiotki wybuchł pożar, którego pastwą padło sześć gospodarstw, a mianowicie: Zygmunta Czajkowskiego, Adama Czajkowskiego, Teofila Krzewskiego, Piotra Kossakowskiego, Stanisława Grabowskiego i Teofila Kuleszy. Wszystkim spaliły się budynki mieszkalne i gospodarskie oraz sprzęty domowe i narzędzia rolnicze oraz dwa konie, pięć krów. Między innymi przez nieostrożność zginął w płomieniach gospodarz poszkodowany Stanisław Grabowski, którego zwłoki zwęglone wydobyto po pożarze.

Straty wynoszą około 100.000 złotych.

Należy nadmienić że dwóch gospodarzy nie miało ubezpieczonych swoich nowowzniesionych domów, wobec czego nie będą mogli korzystać z P. Z. U. W.

W dniu 20 maja r. b. przy wsi Łaś-Toczyłowo w rzece Narwi rybacy wyłowili topielca, w którym poznano mieszkańca wsi Łaś-Toczyłowo Jana Grabowskiego zaginionego w porę zimową. Topielcem zajęły się władze sądowno-policyjne.



# D z i a ł r o l n i c z y .

## Zaraźliwe choroby zwierzęce i ich zwalczanie.

(Ciąg dalszy).

Rozporządzenie to, normując sposób walki z zaraźliwymi chorobami zwierzęcymi ze strony organów rządowych, nakłada także pewne obowiązki na właścicieli zwierząt (art. 20, 21 i 95), przewiduje dla nich pewne świadczenie ze strony skarbu państwa (art. 75, 76 i 77), a także i kary, w razie nie stosowania się do przepisów, zawartych w wspomnianem rozporządzeniu, lub do zarządzeń organów władzy wydanych na ich podstawie (art. 98, 99, 100, 101, 102 i 104).

Obowiązki posiadaczy zwierząt.

Art. 20 mówi, że właściciel zwierzęcia ma obowiązek zgłosić niezwłocznie do przełożonego swej gminy, sołtysa lub do najbliższego posterunku policji, albo też bezpośrednio do starosty każdy wypadek zachorowania, jak również wystąpienia objawów, wzbudzających podejrzenie zachorowania na jedną z następujących chorób:

1) księgosusz, 2) zarazę płucną bydła rogatego, 3) pryszczycę, 4. węglak, 5) szelestnicę, 6) zarazę dziczyzny i bydła rogatego, 7) gruźlicę bydła rogatego w postaci otwartej (płuc, wymienia, macicy i jelit), 8) nosaciznę zwierząt jednokopytowych, 9) ospę owczą, 10) zarazę stadniczą koni, 11) otręt koni i bydła rogatego, 12) świerzby zwierząt jednokopytowych i owiec, 13) wściekliznę, 14) pomór i zarazę świń, 15) różycę świń, 16) cholereę drobiu i pomór kur.

Przez słowo bezzwłocznie rozumie się w ciągu 24 godzin od chwili zauważenia choroby.

Art. 21 nakłada na właścicieli zwierząt następujące obowiązki: 1) zwierzęta chore i podejrzone odosobnić od innych zwierząt, które mogłyby ulec danej zarazie. 2) Nie wyprowadzać takich zwierząt (chorych lub podgrzanych) po za obręb swego gospodarstwa. 3) Zabronić dostępu do miejsca postoju takich zwierząt osobom postronnym z wyjątkiem organów władzy i lekarzy weterynaryjnych. 4) Zwierzęta padłe i zabite przechować w miejscach odosobnionych z zachowaniem potrzebnej ostrożności.

Odosobnienie zwierząt chorych i podejrzanych najlepiej przeprowadza się w ten sposób, że ze stajni, obory czy chlewu, w którym pojawiła się zaraza, wyprowadza się do innych pomiesz-

czeń zwierzęta zdrowe, a chore pozostawia się na miejscu. Jeżeliby to, ze względu na większą ilość zwierząt zdrowych i brak dla nich odpowiednich pomieszczeń, było nie możliwe, wtedy należy przeprowadzić chorą zwierzę do innego pomieszczenia, a stanowisko, gdzie ono stało dokładnie oczyścić i zdesinfekować.

Przechowywanie padliny najlepiej uskutecznią się w ten sposób, że wkłada się ją w płytki dół, i przykrywa deskami na które nakłada się ciężkie kamienie lub nasypuje ziemię. W ten sposób zabezpiecza się padlinę przed wygrzebaniem przez psy, a zarazem unika się kłopotu przy dobywaniu jej, gdy przybędzie na miejsce wypadku lekarz weterynaryjny.

Po myśli art. 95 obowiązani są właściciele zwierząt do przeprowadzania oczyszczania i odkażania stajen, obór i chlewów, w których przebywały chore zwierzęta.

Poza temi obowiązkami właścicieli zwierząt, przewidzianymi w ustawie, z reguły przelewają na nich, pewne poruczone sobie obowiązki, urzędy gminne, a mianowicie: zabijanie i nieszkodliwe usuwanie (zagrzebywanie) zwierząt chorych i podejrzanych.

Przelewanie tych obowiązków przez urzędy gminne (magistraty) na właścicieli zwierząt ma na celu ochronę tych ostatnich od ponoszenia opłat za wykonanie tych czynności przez ludzi postronnych.

M e n d l o w s k i,

C. d. n.

pow. lekarz wetern.

## Związki regionalne hodowców ryb stawowych.

Na podstawie uchwał niedawno odbytego ogólnopolskiego zjazdu hodowców ryb stawowych Związek Organizacji Rybackich Rzeczypospolitej przystąpił obecnie do zorganizowania regionalnych zrzeszeń hodowców ryb stawowych.

W dniu 28-ym b. m. odbędzie się zebranie organizacyjne hodowców ryb stawowych z terenu województw poznańskiego, oraz pomorskiego w Poznaniu. W dniu 31-ym b. m. odbędzie się podobne zgromadzenie organizacyjne hodowców ryb stawowych z województw: warszawskiego, oraz części lubelskiego. W najbliższym okresie odbędą się również zebrania organizacyjne związków regionalnych w Białymstoku, Łodzi i Lublinie. Związki regionalne hodowców ryb stawowych będą miały na celu współdziałanie ze Związkiem Organizacji Rybackich, m. in. w zakresie propagandy za zwiększeniem spożycia ryb, dalej spraw kredytów dla rolnictwa stawowego, a wreszcie pomocy i poradnictwa w różnego rodzaju sprawach zawodowych, oraz organizacji zbytu.

## Z Goworowa.

Dnia 8 maja r. b. odbył się w sali szkolnej w Goworowie, pow. ostrołęckiego odczyt p. t. „Prusy a Polska”, który wygłosił p. Reiff Jan, prezes gminnego Koła Zw. O. K. Z. gm. Czarnia. Zebranie zakończono odśpiewaniem „Roty”.

## Kino w Domu Żołnierza.

R O N N Y najrozkoszniejszy, najweselszy przebój filmowy. Arcydzieło o kolosalnym przepychu wystawy i niesłyszczanym bogactwie melodii.

W rolach głównych przesłiczna gwiazda ekranów europejskich, obdarzona cudownym głosem KATE NAGY oraz najprzystojniejszy mężczyzna Europy Marc Dantec.

Codziennie od czwartku seanse o 6-30 i 9-30.

№ E. 693 1932 r.

## O g ł o s z e n i e.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łomży, II-go rewiru zamieszkały w Łomży przy ul. 3-go maja № 4, na zasadzie 1030 art. Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 31 maja 1932 r. od godz. 10 z rana w Łomży Stary Rynek № 6. m. 2 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Arona Kajmana, składających się z kredensu dębowego, ciemnego, dwóch luster tremo, zegara w szafce, stołu rozsuwanego dębowego, 6 krzeseł wiedeńskich, szafy z lustrem i innych mebli, oszacowanych na zł. 841. Osiemset czterdzieści jeden złotych, lecz na zasadzie art. 1070 Ustawy Postępowania Cywilnego mogą być sprzedane poniżej ceny szacunkowej. Spis rzeczy i szacunek takowych przejrany być może w dniu licytacji.

Łomża, dnia 20 maja 1932 r.

Komornik Sądowy (—) Kaczyński.

## Krzepią płuca

przyjemne i orzeźwiające pastylki

### WIKTUAR (Victoire)

apt. M. Pierwocha - Połomskiego

od kaszlu, kataru, chrypki, astmy, grypy, kokluszki i t. p.

Skuteczne — Niezbędne  
W GRUŻLICY. W SPORCIE.

**Cena 80 groszy.**

Sprzedają apteki i sklepy apteczne.

Reprezentant na ziemię łomżyńską

**A. Antosiewicz Skład Apteczny — Łomża**

Dnia 15.5.-32 r. zebrano z kwesty ul. na obiady dla najbardziej potrzebujących sumę 240 zł. 18 groszy.

## Bilans

gminnej kasy pożyczkowo-oszczędnościowej w Stawiskach pow. łomżyńskiego za rok 1931.

Nazwa rachunku	Obroty z bilansem otwar.		Pozostałość	
	Winien	Ma	Winien (Akt. stan czynny)	Ma (Pas - stan) bierny
Kasa	23251 54	23120 49	131 05	
Pożyczki	42098 54	16862 46	25236 08	
„ w dochodzen.	1116 80	116 80	1000 —	
Odsetki i prowizja na rok bież.	5135 52	5135 52		
Wkłady	3420 —	3520 —		100 —
R-ki bież. w Bank.	13121 90	13121 90		
Koszty prow. (adm.)	1068 06	1068 06		
Kapitał zakładowy		13172 45		13172 45
Kapitał zasobowy i. specjalne		1353 26		1353 26
Długi (wierzyciele).	14005 —	24685 —		10680 —
Nieruchom. i ruch.	210 —	2 —	208 —	
Odsetki za r. nast.	70 50	107 16	50 50	107 16
Inne rachunki				
a) koszty egzekuc.	275 62	106 —		
b) 0/00 od pożyczek nie wpłacone w dniu 13-XII 31	299 55		299 55	
0/00 od wkładek		3 50		3 50
Straty i zyski	4166 91	5865 84		1698 43
Razem	108239 94	108239 94	27114 80	27114 80

## Rachunek strat i zysków za rok 1931.

Wydatki	zł.	gr.	Dochody	zł.	gr.
Odsetki od wkładów	79	50	Odsetki od pożyczek	3915	54
Odsetki od długów	1140	48			
Koszta prow. adm.	995	13			
Amortyzacja					
10% wart. ruch.	2				
Zysk (nadwyżka)	1698	43			
Razem	3915	54	Razem	3915	54

Rachmistrz:  
(—) Samsonowski.

Zarząd kasy:  
(—) Tyszko Kazimierz  
(—) Rogalski Konst.

## POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW w ŁOMŻY

zawia damia, iż posiada zaopatrzone sklepy w pierwszorzędnej jakości artykuły, potrzebne w każdym domu. Polecamy: mąki wołyńskie, cukier rafinowany, świeże drożdże, owoce, cukry etc. Specjalną uwagę zwracamy na doskonale pieczywo ze spółdzielczej piekarni mechanicznej.

Adresy sklepów: ul. Długa 24, Plac Kościuszki 2, Giełczyńska 15, Zielona 10 oraz w Piątnicy, Łomżycy i Sniadowie.

Przedpłata z przesyłką do domu wynosi rocznie 10 zł., kwartalnie 2,50 zł., miesięcznie 1 zł. — Konto czekowe P.K.O. Nr. 66750. Adres Redakcji i Administracji: Łomża, ul. Sienkiewicza 8, (skr. poczt. Nr. 90), telefon nr. 16.

Cennik ogłoszeń: 1 strona po tekście—150 zł., 1/2 str.—75 zł., 1/4 str.—40 zł., 1/8 str.—20 zł. i t. d. Stałe ogłoszenia zależnie od umowy. W tekście oraz układzie tabelarycznym o 25% drożej.

Wszelkie należności prosimy uskutecznić za pośrednictwem P. K. O. konto nr. 66750.

Wydawca: UPOWAŻNIONY KOMITET REDAKCYJNY. Naczelny i odp. redaktor: KONSTANTY PIOTROWSKI.

Drukarnia M. Szera w Łomży, Długa 11.